



PLO4 na Mikołajki

Fahrenheit Crew



To najbardziej wyczekiwana premiera książkowa ostatnich lat. Wielki finał powieści, która niczym chorągiew ciężkiej jazdy przewaliła się przez popkulturę taranując konkurencję, zdobywając wszelkie możliwe nagrody i porywając za sobą dziesiątki, setki tysięcy rozgorączkowanych fanów.

Pan powraca i będzie z nami już 6 grudnia!

Na tę chwilę fani czekali długie 3 lata. Trzy lata pytań powtarzanych do znudzenia: kiedy, kiedy, kiedy, kiedy... Niewiele jest na świecie powieści, które w podobny sposób nie poddają się zapomnieniu.

To irytujące, kiedy coś odrywa Cię od lektury dobrej książki, prawda? Zawsze, kiedy musiałem przerywać lekturę PLO, byłem wściekły. To świetna powieść. - Tomasz Kołodziejczak

Pan Lodowego Ogrodu – finałowy, czwarty tom cyklu, ozdobionego kompletem nagród przyznawanych w polskiej fantastyce. Sztandarowe dzieło pisarza z legendarnego „Klubu tfurcuff”, grupy której prace złożyły fundament pod współczesną polską fantastykę. Kontynuacja historii uznanej przez portal Onet za „fantastyczną powieścią dziesięciolecia 2000-2010”.

Mnożąc realizm przez fantastykę, Grzędowicz osiąga efekt jeszcze większego autentyzmu. - Jacek Dukaj

Oto w sumie nie tak bardzo odległa przyszłość. Ludzkość odkrywa, że nie jest we wszechświecie sama. Oto Midgaard, świat skrojony z zaskakującym podobieństwem do naszego. Zanim jednak odkryjemy różnice, misja naukowa przepada bez wieści... Na ratunek zaginionych rusza jeden człowiek.

Wstąpiwszy, porzućcie nadzieję. Oślepną monitory, ogłuchną komunikatory, zamilknie broń. Tu władza magia.

Ten cykl to właściwie jeden wielki, literacki popis możliwości kreacji współczesnego pisarza popkulturowego. Faszerowany efektami blockbuster z przesłaniem sprowadzony do postaci książki. Perspektywa opisu zmieniająca się w zależności od tempa akcji, wielotorowa fabuła, słowa kreślące dziwny, szalony wręcz obraz rodem z sennych widziadeł Hieronima Boscha. Supertechnologia w bezpardonowym pojedynku z magią. Akcja gna przez świat, który nie jest jedynie płaską dekoracją służącą za tło zmagania herosów. Odkrywamy skomplikowany mechanizm z barierami kulturowymi, obsesjami i pragnieniami, który zachowuje prawo do istnienia i funkcjonowania nawet bez galerii pierwszoplanowych postaci.

To już nie jest tylko forma rozrywki. Jarosław Grzędowicz błyskotliwie udowadnia, że uniwersalnym popowym kodem pisarz może mówić o rzeczach fundamentalnych i prowokować do wyciągania wniosków.

Taki jest Pan Lodowego Ogrodu. Porywająca opowieść o konsekwencjach popełnionych czynów.